

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 64)
z dnia 4 października 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 64)

4 października 2016 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat stanu prac nad projektami ustaw skierowanymi do Komisji oraz o planowanych przez wybrane ministerstwa inicjatywach ustawodawczych z zakresu działania Komisji,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak, Dariusz Myrcha, Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panie posłanki i panów posłów.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje, w pkt 1, przedstawienie informacji na temat stanu prac nad projektami ustaw skierowanych do Komisji oraz o planowanych przez wybrane ministerstwa inicjatywach ustawodawczych z zakresu działania Komisji, a w pkt 2 – sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę przyjęcie porządku dziennego.

Nie słyszę sprzeciwu, Komisja przyjęła proponowany porządek dzienny.

Szanowni państwo, chciałbym, aby dzisiejsze obrady Komisji miały charakter wewnętrzny. Zależy mi na tym, żebyśmy przedyskutowali sprawy komisyjne, ponieważ wkraczamy w ostatni kwartał roku a wszystko wskazuje na to, że najbliższe trzy miesiące mogą być najbardziej intensywne.

Pod koniec wakacji wystąpiłem do siedmiu ministerstw z prośbą o informacje na temat tego, jakie akty prawne tracą swoją moc w roku bieżącym i które z nich ewentualnie trzeba będzie przedłużyć na kolejne lata. Drugie pytanie, jakie postawiłem w moim piśmie, dotyczyło inicjatyw legislacyjnych, które jeszcze w tym roku mogą trafić do naszej Komisji. Spośród siedmiu ministerstw trzy resorty do tej pory nie udzieliły odpowiedzi, są to: Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Rozwoju. W załączonych materiałach znajdziecie państwo kopię informacji, które otrzymaliśmy z czterech resortów. Krótco teraz przedstawię to, co było uprzejmie przesłać nam kierownictwa poszczególnych ministerstw.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zapowiada cztery projekty ustaw, które mogą pojawić się do końca roku. Będą to: ustawa o zmianie ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych, ustawa o związkach metropolitalnych w województwie śląskim, ustawa o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych oraz ustawa o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz niektórych innych ustaw. W załączonych dokumentach macie to państwo wyszczególnione, dlatego teraz szybko zasygnalizuję jedynie najważniejsze kwestie.

Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa zgłasza kilka spraw. Po pierwsze, projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, następnie projekt ustawy o zmianie prawa współużytkowania wieczystego gruntu wykorzystywanego na cele

mieszkaniowe w prawo współwłasności gruntu, dalej – projekt ustawy Kodeks urbanistyczno-budowlany, projekt ustawy o organach administracji inwestycyjnej i nadzoru inwestycyjnego, opracowywany obecnie w związku z koniecznością dostosowania obowiązującej struktury organów administracji budowlanej do przepisów wymienionego wyżej kodeksu oraz projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Ta ostatnia ustawa budzi dość dużo emocji.

Ministerstwo Zdrowia sygnalizuje głównie kwestię uchyleń aktów prawnych, które tracą moc do 31 grudnia bieżącego roku.

Z kolei pani minister Elżbieta Rafalska, szefowa resortu rodziny, pracy i polityki społecznej, informuje o trwających pracach i przedstawia dwie kwestie. W jednym przypadku chodzi o ustawę, która kończy bieg, czyli o ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy, a druga rzecz dotyczy trwających prac w zakresie ochrony miejsc pracy, ale w kontekście wprowadzenia zezwoleń na pracę sezonową i krótkoterminową.

Szanowni państwo, do pełnego obrazu sytuacji, jak już wspomniałem, brakuje nam jeszcze informacji z resortów edukacji, finansów i rozwoju. Można jednak z dużą dozą pewności założyć, że czekające nas najbliższe trzy miesiące będą wypełnione intensywną pracą. Do planów rządowych musimy jeszcze dołożyć inicjatywy podkomisji. Jutro mamy, na przykład, zaplanowane ciekawe obrady dotyczące prawa energetycznego. Zapowiedział się duża liczba gości. Ma ich być około trzydzieścioro – przedstawiciele spółek energetycznych, samorządowcy, producenci sprzętu itd.

Proszę państwa, uważam, że czekające nas trzy miesiące będą wypełnione intensywną pracą a mówię o tym dlatego, że chciałbym zmobilizować państwa do zwiększonej aktywności, która zresztą sama w sobie pojawi się jako osobny wątek w dalszej części dzisiejszego posiedzenia.

W dokumentach, które otrzymaliście przed posiedzeniem Komisji, znajduje się także zestawienie projektów ustaw oczekujących na pierwsze czytanie oraz projektów ustaw będących na etapie prac w podkomisjach. Jeśli chodzi o tę pierwszą kategorię to mamy dwa „zamrożone” akty prawne, można powiedzieć „zmarzlaki”. Pierwszy z nich to projekt ustawy z druku nr 528, jest to poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. W tym przypadku cały czas czekamy na odpowiedź Komisji Infrastruktury. Marszałek Sejmu skierował bowiem ten projekt do dwóch komisji. Nasze oczekiwanie trwa już od 18 maja, ale niestety *de facto* jesteśmy zakładnikami drugiej komisji i nie pozostaje nam nic innego, jak cierpliwie czekać. Drugi projekt to druk nr 810, zawierający poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej. Ten projekt, można powiedzieć, wpłynął do nas dopiero co. Marszałek skierował go do pierwszego czytania do naszej Komisji i do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 5 września bieżącego roku. Podejrzewam, że trudno będzie się nim zająć w październiku, ponieważ na ten miesiąc mamy zaplanowane intensywne zajęcia, ale gdzieś na przełomie października i listopada powinno nam się udać rozpocząć prace nad tym projektem.

Jeszcze kilka informacji na temat projektów ustaw znajdujących się na etapie prac w podkomisjach, bardzo krótko. Kilka tematów w podkomisjach nam utknęło, niestety. Dodatkowo komplikuje sytuację fakt, że są to w większości tematy łączone, wymagające pracy różnych komisji i stąd mamy relatywnie niewielki wpływ na ewentualną intensyfikację dalszych prac. Dla państwa informacji, od 10 marca tkwi w podkomisji druk nr 24, czyli obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Ostatnie posiedzenie miało miejsce wspólnie z Komisją Finansów Publicznych.

Kolejny to druk nr 247, czyli poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz zmianie niektórych innych ustaw. 5 października o godzinie 9.00 w sali nr 12 zbierze się podkomisja w tej sprawie z udziałem przedstawicieli MSWiA. Prowadzącym obrady będzie pan poseł Tomasz Jaskóła. Może uda się temat zamknąć do końca roku, zobaczymy.

Kolejny projekt jest oznaczony jako druk nr 343 i zawiera w sobie poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Także od maja

projekt znajduje się w podkomisji, jej pracami kieruje pani poseł Barbara Dziuk. Mam niejasne przeczucie, że wspomniany projekt nadal będzie konsekwentnie mrożony.

Następnie mamy druk nr 702, czyli poselski projekt ustawy o używaniu siedlisk w celu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Jest to także wspólny projekt kilku komisji. Temat jest z lipca bieżącego roku. Pracom podkomisji przewodniczy pan poseł Duda. Zobaczmy, jak dalej będą posuwały się prace.

Zostały nam jeszcze dwa projekty. Pierwszy w druku nr 732, czyli obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz niektórych innych ustaw. Temat jest świeży, z 22 września. Na czele podkomisji stoi pan poseł Lech Sprawka. Niebawem się okaże, jakie będzie tempo prac nad tym projektem. Ostatni projekt znajduje się w druku nr 526 i jest to komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty. Temat jest z czerwca. Jesteśmy po pierwszym czytaniu i, jak być może państwo pamiętacie, czekamy teraz na projekt rządowy, aby móc obydwie projekty rozpatrywać łącznie.

Tak, w skrócie, wygląda aktualny stan prac legislacyjnych w naszej Komisji. Można powiedzieć, że jest to obraz tu i teraz. Chciałbym, abyśmy w tej chwili odbyli krótką dyskusję na ten temat. Interesuje mnie państwa opinia i ocena bieżącego stanu rzeczy. Jeśli o mnie chodzi, to trochę niepokoję się tym, że stajemy się zakładnikami prac w podkomisjach, które są efektem różnych sytuacji i zdarzeń.

Jeszcze raz powtarzam, że należy się jednak spodziewać, iż nadchodzące trzy miesiące będą bardzo intensywne, jeśli chodzi o aktywność Komisji. Zwłaszcza, jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę przyjęty plan pracy. Czekają nas dużo zajęć. Do tej pory odbyliśmy ponad sześćdziesiąt posiedzeń. Jeśli się nie mylę, plasuje nas to w pierwszej trójce albo czwórce pośród wszystkich sejmowych komisji.

Otwieram dyskusję, proszę o państwa wypowiedzi i pytania dotyczące poruszonych kwestii.

Pani poseł Rozpondek, bardzo proszę.

Poseł Halina Rozpondek (PO):

Mam uwagę dotyczącą przyszłości, kieruję ją do pana przewodniczącego, chociaż nie wszystko od pana zależy.

Chodzi mi o to, że powinniśmy szczególnie pilnować tzw. łączonych projektów ustaw, nad którymi pracuje kilka komisji a które dotyczą problematyki samorządowej. Podam przykład. Jedną z ustaw generalnie zmieniła usytuowanie instytucji samorządowej, ale wspomniana ustawa w ogóle nie przeszła przez naszą Komisję. Mam na myśli zmianę w zarządzaniu ośrodkami doskonalenia rolniczego, które wcześniej podlegały marszałkom województwa a obecnie podlegają wojewodom. Podczas posiedzenia Sejmu i głosowania nad tą sprawą zwróciłam uwagę na fakt, że ta kwestia nie trafiła wcale do komisji samorządu terytorialnego.

Stąd moja wielka prośba do pana przewodniczącego, aby zwracać uwagę na tego rodzaju sytuacje. Tak się bowiem składa, że zdecydowana większość ustaw, które przechodzą przez parlament, w taki lub inny sposób jest powiązana z tematyką samorządową.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, pani poseł.

Całkowicie podzielam pani zdanie, oboma rękoma podpisuję się pod tym, co pani powiedziała. Sygnalizowałam już państwu, co w tej materii zostało przeze mnie zrobione. Jestem po męskiej rozmowie z panem marszałkiem. Wspólnie z sekretariatem Komisji wyłapaliśmy więcej takich przypadków niż tylko ta jedna ustawa. Jeśli dobrze pamiętam, to były przynajmniej cztery takie akty prawne, nawet chyba aż sześć. Wynikało to z faktu, że pan marszałek puszczał obok nas ustawy dotyczące problematyki samorządowej. Jak powiedziałem, odbyłem z panem marszałkiem rozmowę na ten temat. Mam nadzieję, że takie przypadki się więcej nie powtórzą.

Bacznie obserwujemy to, co wpływa do Sejmu i staramy się, przy pomocy sekretariatu, szybko interweniować, jeśli zauważymy coś niepokojącego. Pan marszałek prosił o zrozumienie, gdyż on nie zawsze ma bezpośredni wpływ na takie sprawy. Czynności

w tym zakresie są wykonywane zbyt mechanicznie i dokonują ich zazwyczaj urzędnicy niższego szczebla.

Podsumowując, jesteśmy po rozmowach z jednostkami Kancelarii Sejmu i mam nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej. Jak na razie, niepokojące zjawiska, z punktu widzenia naszych interesów i kompetencji, przestały występować. Obserwuję wyraźną poprawę, jeśli chodzi o tego rodzaju przypadki.

Czy są inne głosy w dyskusji?

Pan poseł Jaskóła, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Jaskóła (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam następujące pytanie: czy Komisja nie mogłaby zaprosić członka rządu po to, żebyśmy wszyscy się wreszcie dowiedzieli, dlaczego do 30 kwietnia 2016 r. nie wydano rozporządzeń do ustawy metropolitalnej, pomimo istniejącego w tym zakresie obowiązku?

Przypominam, że termin został wyznaczony w akcie ustawodawczym...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, przepraszam, że wchodzę w słowo, ale czynię to, żeby niepotrzebnie nie przedłużać pańskiego wystąpienia. Ponieważ pan stosunkowo niedawno dołączył do naszej Komisji to jeszcze o wszystkim nie wie.

Otóż, odbyło się spotkanie, a właściwie posiedzenie Komisji, na którym ten problem się pojawił. Temat został poza tym zasygnalizowany w piśmie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, w którym pan minister informuje o projekcie ustawy dedykowanej wyłącznie Śląskowi. Ta sprawa jest nam znana, poświęciliśmy jej wyjaśnieniu czas na jednym z wcześniejszych posiedzeń Komisji.

Czy są inne pytania? Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie porządku dziennego?

Nie widzę chętnych, w tej sytuacji zamykam pkt 1 porządku i przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 – sprawy bieżące.

Szanowni państwo, jest kilka kwestii, które chciałbym dzisiaj poruszyć, mam nadzieję, że przy państwa wydatnym udziale. Nasza Komisja liczy ponad trzydziestu posłów. Wydawać by się mogło, że tworzymy dość zgrany zespół. Nie ukrywam, że jako przewodniczący chciałbym, żebyśmy takim zespołem byli, tym bardziej, że czeka nas okres intensywnej pracy. Mam nadzieję, że przez najbliższe ponad trzy lata uda nam się kilka spraw załatwić.

Pierwszy temat. Kwestia, którą chciałbym z państwem ostatecznie wyjaśnić, i oczekuję na wasze stanowisko w tej sprawie, brzmi: czy są nam potrzebne wyjazdowe posiedzenia Komisji? Pytam o to dlatego, że jako poseł (być może to naiwność posła pierwszej kadencji) opowiadałem się za tym, żeby komisja samorządu terytorialnego dwa razy do roku, na wiosnę i na jesieni, wyjeżdżała w teren. Wydawało mi się, że jest to dobry pomysł, że dzięki temu będziemy bliżej samorządowców. Stałem na stanowisku, że nie powinniśmy zaszywać się w sejmowych gabinetach, tylko wychodzić do ludzi a poza tym, nie ukrywajmy, ale przyjazd komisji sejmowej cały czas jest dla samorządowców pewną nobilitacją. Bez wątpienia jest to dla nich wydarzenie. Jednak proszę państwa, jeśli dzieje się tak, że samorządowcy przygotowują się na nasz przyjazd, organizują uroczyste przyjęcie, spotkania itd., a z busa, który przyjechał z Warszawy, wychodzi raptem trzech posłów (powtarzam: trzech) a Komisja liczy ponad 30 członków to wychodzi na to, że całkowicie lekceważymy sobie samorządowców.

W tej sytuacji mam uzasadnioną wątpliwość, czy jest w ogóle sens organizować wyjazdowe posiedzenia Komisji. Na ten rok mamy zaplanowane jeszcze jedno takie posiedzenie. Ono musi się odbyć, bo zostało wcześniej zaplanowane. Do tego posiedzenia jeszcze nawiążę nieco później, ale teraz pytam o przyszły rok. Czy jesteście państwo zdania, że powinniśmy zorganizować dwa wyjazdowe posiedzenia w 2017 r.? Jeśli tak, to dokąd powinniśmy pojechać? Od razu mówię, że oczekuję na pomysły z państwa strony. Uważam, że powinniśmy pojawiać się w różnych częściach Polski a nie ograniczać tylko do Warszawy i okolic. Moim zdaniem, powinniśmy jeździć nawet w najdalej oddalone rejony od stolicy, aby wysłuchać także tamtejszych samorządowców. Takie wyjazdy

mają jednak sens tylko wtedy, kiedy członkowie Komisji rzeczywiście będą chcieli tam pojechać. To nie może wyglądać tak, że jadą trzej lub czterej posłowie, to nawet o wiele za mało do regulaminowego kworum.

Dlatego zadaję państwu pytanie wprost: czy w 2017 r. mamy organizować posiedzenia wyjazdowe, czy nie? Mamy starać się o środki na ten cel, czy możemy to sobie odpuścić? Może lepiej będzie, jak zostaniemy w Warszawie i nie będziemy nigdzie jeździć?

Stawiam sprawę jasno i czekam na wasze opinie. Chodzi mi o to, żeby w przyszłości nie było pretensji o to, że nie ma posiedzeń wyjazdowych.

Otwieram dyskusję, chciałbym poznać państwa zdanie na ten temat.

Pani poseł Rozpondek, bardzo proszę.

Poseł Halina Rozpondek (PO):

Moim zdaniem, posiedzenia wyjazdowe są bardzo ważne i powinny być przez naszą Komisję kontynuowane. Czuję się trochę winna, ponieważ w tym roku, z przyczyn rodzinnych, nie mogłam wziąć udziału ani w jednym, ani w drugim posiedzeniu wyjazdowym, jednak w poprzednich kadencjach Sejmu brałam udział w tego rodzaju posiedzeniach i chcę państwu powiedzieć, że są one niewątpliwie świętem dla lokalnych samorządów.

Ważna jest jeszcze jedna rzecz związana z tymi posiedzeniami – oddziałują one na lokalną społeczność znacznie szerzej niż tylko w zakresie działania konkretnego samorządu. Na przykład, jak byliśmy w Żywcu to nie tylko samorządowcy z Żywca byli zainteresowani spotkaniem z nami. W obradach brali udział także samorządowcy z okolicznych gmin, praktycznie z całego regionu. Mogli podzielić się z nami swoimi uwagami, postulatami, problemami a my z kolei mogliśmy ich bezpośrednio wysłuchać i poznać sprawy, którymi żyje lokalna społeczność.

Bez wątpienia wyjazdowe posiedzenia Komisji budują naszą pozycję i prestiż. Uważam, że powinniśmy je kontynuować, ale wielkim despektem jest brak odpowiedniej frekwencji posłów na tych posiedzeniach. W tych posiedzeniach, w których ja uczestniczyłam, wstyd się przyznać, rzeczywiście brała udział mniej niż połowa ogólnej liczby członków Komisji.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Król (PO):

Podzielać opinię pani poseł, że wyjazdowe posiedzenia Komisji mają sens i są potrzebne.

Brałam udział w naszym wyjazdowym posiedzeniu i faktycznie, z busa, którym przyjechaliśmy na miejsce, wyszło może nie troje posłów, jak powiedział pan przewodniczący, ale na pewno nie było ich także trzydziestu. W związku z kwestiami organizacyjnymi dotyczącymi wyjazdowych posiedzeń mam jednak prośbę do prezydium. Jestem przekonany, że posłowie chętnie będą brali udział w tych posiedzeniach, ale konieczną rzeczą jest zdecydowanie wcześniejsze podawanie propozycji terminów takich posiedzeń. Jeśli dowiadujemy się o posiedzeniu na dwa lub trzy tygodnie przed jego datą to niekiedy jest już za późno, żebyśmy mogli się odpowiednio zorganizować i wziąć w nim udział.

Chciałem jednocześnie, korzystając że jestem przy głosie, zaproponować, żebyśmy następnym razem spotkali się na Śląsku, w związku z przygotowywaną ustawą metropolitalną dedykowaną temu regionowi.

Proszę to traktować jako zaproszenie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

W tym miejscu muszę jednak poczynić małą uwagę i przypomnieć panu posłowi oraz pozostałym członkom Komisji, że kiedy przygotowywaliśmy plan pracy udało nam się wyjątkowo precyzyjnie w lipcu określić termin wydarzenia, które odbędzie się dopiero w październiku. Wyznaczyliśmy konkretne, dzienne daty posiedzeń. Zrobiliśmy tak specjalnie na prośbę jednego z posłów, który prosił o przesunięcie posiedzenia o jeden dzień. A zatem, panie pośle, nie jest tak, że my państwa zaskakujemy terminami wyjazdowych posiedzeń dwa lub, w najlepszym razie, trzy tygodnie wcześniej. Wszyscy posłowie wie-

dzieli o terminie wyjazdowego posiedzenia trzy miesiące wcześniej. Z takim wyprzedzeniem znana była konkretna data.

Z tym wiąże się zresztą największy mój problem, bo gdyby faktycznie nie była znana data, tylko powiedzielibyśmy państwu, że planujemy posiedzenie wyjazdowe kiedyś, na jesieni to mógłbym, ewentualnie, zrozumieć niewysoką frekwencją. Jednak z trzy-miesięcznym wyprzedzeniem znaleźcie dokładną datę a później okazało się, że wyszło, jak wyszło, że są dyskusje na ten temat itd.

To tyle tytułem wyjaśnienia. A jeśli chodzi o propozycję odbycia posiedzenia na Śląsku, to nie widzę przeciwwskazań, jestem otwarty na propozycje. W tej chwili przyjmujemy pomysły dotyczące ewentualnego posiedzenia na wiosnę przyszłego roku. Trzeba tylko doprecyzować tematykę, zaproponować konkretne miejsce i czas. To wszystko.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze wypowiedzieć?

Nie widzę chętnych, w takim razie powiem tylko czysto informacyjnie, że w materiałach na dzisiejsze posiedzenie macie zamieszczony plan najbliższego posiedzenia wyjazdowego. Czternastu posłów jest zapisanych na podróż busiem i tyłu pojedzie tym środkiem lokomocji. Zwracam uwagę, że jedziemy dość daleko, bo aż do Szczecinka. Mamy przewidziane dwa noclegi. Wyjeżdżamy busiem z Warszawy, nocujemy i na drugi dzień rano przystępujemy do pracy. Przewidziane są trzy posiedzenia w ciągu jednego dnia a więc bardzo napięty harmonogram. Później jest w planie kolejny nocleg i następnego dnia rano powrót do Warszawy. Myślę, że wrócimy na tyle wcześnie, że spokojnie państwo zdążycie wziąć udział w imprezach odbywających się w waszych okręgach poselskich z okazji Dnia Nauczyciela.

Rozumiem, że pozostających siedemnastu członków Komisji dotrze do Szczecinka na własną rękę, innymi środkami lokomocji. Jeżeli nie, to będą musieli usprawiedliwić nieobecność.

Szanowni państwo, następna rzecz, o której chciałbym dziś porozmawiać, to kwestia podkomisji i frekwencji na ich posiedzeniach. Pytanie, które zadaję wszystkim państwu, brzmi: czy rzeczywiście potrzebujemy trzech stałych podkomisji? Najczęściej ich obrady wyglądają tak, że na sali jest przewodniczący i dwóch, w najlepszym razie trzech członków a liczba zaproszonych gości zwykle zdecydowanie przewyższa liczbę posłów, członków podkomisji. Może powinniśmy dać sobie spokój ze stałymi podkomisjami i zacząć powoływać podkomisje nadzwyczajne, dedykowane konkretnej ustawie? W tej chwili posiedzenia podkomisji to jakieś nieporozumienie. Zdarza się, że na sali jest trzydziestu samorządowców i pięciu członków podkomisji obecnych ciałem a duchem – co najwyżej dwóch.

Otwieram dyskusję na ten temat.

Posel Dzikowski, bardzo proszę.

Posel Waldy Dzikowski (PO):

Pozwoliłem sobie zabrać głos, ponieważ dość długo zasiadam w Wysokiej Izbie i myślę, że mogę co nieco na ten temat powiedzieć.

Szanowni państwo, podobne problemy jak w naszej Komisji mają z podkomisjami inne sejmowe komisje. Nie znaczy to jednak, że musimy od razu podkomisje likwidować. Apelowałbym raczej o ich pozostawienie i to głównie ze względów prestiżowych. Ewentualne zakusy na ich likwidację nie świadczyłyby najlepiej o nas samych. Niektóre komisje wręcz zabiegają o posiadanie trzech lub czterech podkomisji a my chcielibyśmy własne podkomisje likwidować?

Myślę, że zamiast rozważać likwidację powinniśmy pomyśleć co zrobić, żeby na posiedzeniach podkomisji zbierać wymagane kworum. Z tym faktycznie nie jest najlepiej. Tak się złożyło, że jestem w tej kadencji przewodniczącym podkomisji do spraw finansów samorządowych. Zdarza się, że na posiedzeniach bywa kilka razy więcej gości niż członków podkomisji a wcale nierzadko musimy czekać, żeby zebrało się kworum pozwalające zacząć procedowanie.

Za długo jestem w Sejmie, żeby pewnych spraw nie rozumieć. Wiem co, jak i dlaczego się odbywa itd. Uważam, że moglibyśmy umówić się pomiędzy klubami, że jeśli zajmu-

jemy się neutralnymi tematami, albo takimi, których zakres wykracza poza kompetencje tylko naszej Komisji, to ustalamy, że kworum na sali zawsze będzie osiągalne.

Rozumiem, że każdy poseł pełni różne funkcje, że ma określone zadania do wykonania itd., i nie zawsze może wziąć udział w posiedzeniu podkomisji. Dobrze jednak byłoby, gdybyśmy poważnie traktowali tych, którzy z zewnątrz przyjeżdżają na nasze obrady.

Rozumiem, że nie każdy uważa przewodniczącego, ale powinniśmy wykazywać szacunek osobom, które zapraszamy na posiedzenia podkomisji. Inaczej wygląda to bardzo niepoważnie i nieprofesjonalnie, tym bardziej, że w niektórych przypadkach jesteśmy dla tych osób nie tylko obiektem zainteresowania, ale wręcz autorytetem. Dlatego uważam, że sami nie powinniśmy podrywać wspomnianego autorytetu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Chcę jeszcze dodać do tego co powiedział pan poseł, że na posiedzeniach podkomisji jest coraz ciekawiej. Wiem, że wielu samorządowców było ostatnio w podkomisji pana posła Dzikowskiego. U posła Zyski, na najbliższym posiedzeniu, ma się pojawić pan wicepremier Morawiecki.

Ciekawi goście bywają na obradach naszych podkomisji, tylko szkoda, że nie ma na nich odpowiedniej liczby posłów. Wydaje mi się, że chyba nie doceniamy wagi obrad podkomisji a to właśnie tam jest esencja pracy parlamentarnej.

Pani poseł Mateusiak-Pielucha, bardzo proszę.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym usprawiedliwić nieco posłów, ponieważ sama pracuję na co dzień w trzech komisjach i niestety, ale nie da się być na wszystkich posiedzeniach. Spoglądam w mój kalendarz i już widzę, że na przykład jutro pokrywają się terminy dwóch posiedzeń. Często jest tak, że w jednym terminie odbywają się trzy komisje.

Zastanawia mnie, czy przewodniczący komisji konsultują się ze sobą i ustalają godziny posiedzeń, czy wszystko odbywa się na żywioł? Posłowie nie mogą się rozdzielić. Niestety, ale technologia aż tak bardzo do przodu jeszcze nie poszła. Stwierdzam to z ubolewaniem, bo jako wieloletniego samorządowca ta tematyka bardzo mnie interesuje. Staram się brać udział w pracach Komisji i podkomisji, ale nie jest to zawsze możliwe choćby dlatego, iż często w tym samym czasie kiedy obraduje nasza Komisja odbywają się głosowania w innej komisji i muszę w tych głosowaniach brać udział.

To tyle uwag tytułem nieśmiałego usprawiedliwienia, dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę państwa, znając naszą sejmową rzeczywistość coraz bardziej zazdroszczę deputowanym do francuskiego Zgromadzenia Narodowego. W Zgromadzeniu jest tylko osiem komisji i zasada, że jeden deputowany bierze udział w pracach jednej komisji.

W naszym parlamencie jest trzydzieści komisji i, jak państwo wiecie, ze względu na warunki lokalowe, w jakich pracujemy, przewodniczący komisji walczą między sobą o salę na posiedzenie, zamiast martwić się, czy terminy posiedzeń nie kolidują ze sobą, co ewentualnie uniemożliwi posłom wzięcie w nich udziału. W Polsce funkcjonujemy w innych warunkach. Wydaje mi się poza tym, że mamy niepotrzebny przerost liczby komisji. Jeśli porównamy się np. z Ukrainą, to zauważymy, że u naszych sąsiadów również obowiązuje zasada jeden poseł – jedna komisja. U nas sytuacja wygląda tak, że jeden poseł bywa zwykle w dwóch komisjach, a nierzadko w trzech, co powoduje *de facto* paraliż prac. To jednak materiał na inną dyskusję.

Podsumowując, rozwiązania z innych krajów pokazują nam wyraźnie, że człowieka nie da się rozmnożyć i dlatego należy się chyba zastanowić nad możliwością zastosowania u nas gdzie indziej sprawdzonych wzorców organizacyjnych.

Pan poseł Zyska, bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, przychylam się do głosu pana przewodniczącego Dzikowskiego. Moim zdaniem, powinniśmy się przede wszyst-

kim postarać o to, żeby na posiedzeniach podkomisji wzrosła frekwencja poselska. Pytanie, jak to zrobić?

Nie wiem, na ile mój głos okaże się racjonalny, ale wydaje mi się, że gdyby został wprowadzony obowiązek uczestniczenia w pracach podkomisji albo przynajmniej konieczność usprawiedliwienia nieobecności, podanie przyczyn tej nieobecności, to wtedy parlamentarzyści częściej i bardziej systematycznie uczestniczyliby w pracach podkomisji. Dziś jest tak, że nieobecność na posiedzeniu podkomisji nie wymaga żadnego wyjaśnienia, usprawiedliwiać musimy nieobecność na Komisji, ale na posiedzeniu podkomisji już nie.

Może być oczywiście tak, że nakładają się obowiązki poselskie, albo – po prostu – poseł jest zmęczony, ma do tego prawo, ale – jeśli odpuści posiedzenie podkomisji z tego powodu – to może się okazać, że trzeba czekać kwadrans, albo i dłużej na posła, którego brakuje do wymaganego kworum. Podkomisja do spraw polityki regionalnej liczy np. dziewięciu posłów, wymagane kworum wynosi trzech posłów. Na ostatnim posiedzeniu wszyscy czekaliśmy na trzeciego posła, żeby móc w ogóle rozpocząć obrady. Nie wyglądało to, rzeczywiście, najlepiej.

Z jednej strony przychylam się do zapytania pana przewodniczącego, jest ono uzasadnione, bo znak zapytania dotyczący sensu utrzymywania podkomisji stałych jest bardzo wyraźny. Z drugiej strony wydaje mi się jednak, że był głębszy sens w utworzeniu stałych podkomisji, kiedy decyzje w tej sprawie podejmowali nasi poprzednicy w Wysokiej Izbie. Rezygnacja z podkomisji byłaby, w tym kontekście, mało honorowa.

Myślę, że obecnie powinniśmy się raczej skoncentrować na działaniach poprawiających aktywność i zaangażowanie posłów w prace podkomisji. Jeżeli to się nie uda, trzeba będzie wyciągnąć inne wnioski.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle.

Dodam, że w materiałach macie państwo przygotowane dane na temat obecności poszczególnych posłów na posiedzeniach Komisji i poszczególnych podkomisji. Wydaje mi się, że te dane są lekko podrasowane, bo ja bywałem na posiedzeniach podkomisji i stan faktyczny nie bardzo chce mi się zgodzić z listą obecności. Podejrzewam, że zadziałał tu znany mechanizm podpisania listy i opuszczenia posiedzenia.

Poseł Dzikowski, bardzo proszę.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Proszę państwa, istnienie podkomisji stałych to – z jednej strony – tradycja, a – z drugiej – obowiązek. Te podkomisje wpisały się na stałe w krajobraz polskiego parlamentaryzmu.

Jestem w Sejmie od piętnastu lat i nie wydaje mi się, żebyśmy pod względem frekwencyjnym jakoś bardzo daleko odbiegali w tej kadencji od pożądanych zachowań, także jeżeli porównamy się z poprzednimi kadencjami. Raz jest gorzej, raz lepiej, ale kształt sinusoidy jest powtarzalny.

Zawsze mi się wydawało, w każdej pracy zespołowej, że strach nie jest dobrym doradcą. Moim zdaniem, nie stworzy on zespołu ani nie wprowadzi dyscypliny. Powinno nam raczej zależeć na relacjach opartych na wzajemnym szacunku, zarówno do osób, które przyjeżdżają na posiedzenia podkomisji, jak i do siebie nawzajem. Jeżeli umówimy się, że przestrzegamy takich zasad to nie powinniśmy mieć żadnych problemów w przyszłości.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Pan przewodniczący Protas, bardzo proszę.

Poseł Jacek Protas (PO):

Popieram stanowisko pana posła Dzikowskiego.

Ponieważ praca w podkomisjach nie jest obowiązkiem to chcę zaapelować do tych posłów, którzy doszli do wniosku, że mają za dużo na głowie, aby z zasiadania w podkomisji zrezygnowali. Można to przecież uczynić w każdej chwili. Spowoduje to, że nie trzeba będzie wyczekiwać, aż zbierze się kworum. Wystarczy, że przyjdą osoby zainteresowane i będzie można procedować. Podkomisja może składać się z pięciu posłów, nie

musi ich być dziesięciu lub więcej. Żeby debata była konstruktywna, wystarczy czterech lub pięciu dobrze przygotowanych uczestników.

Wzywałbym państwa zatem do sięgnięcia po środki samodyscyplinujące.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę państwa, przechodzimy do kolejnej kwestii.

Informuję, że wpłynął do mnie wniosek od większości posłów Platformy Obywatelskiej i posłów Nowoczesnej o zwołanie specjalnego posiedzenia Komisji poświęconego problemom gmin opolskich. Chodzi o konflikt na Opolszczyźnie, najkrócej mówiąc. Posiedzenie poświęcone temu zagadnieniu odbędzie się za dwa tygodnie, podczas kolejnej sesji. Wyzaczyliśmy termin 19 października. Poprosiłem o zaproszenie prezydenta Opola oraz przedstawicieli zainteresowanych gmin. Zaprosimy także dwóch ministrów: finansów i spraw wewnętrznych.

Przypominam, że tym tematem zajmowaliśmy się już dwukrotnie. Powtórzę jeszcze raz, co mówiłem wówczas. Nie chciałbym, szanowni państwo, abyśmy stali się stroną sporu a jedynie miejscem, w którym spotykają się strony. Naszą rolę widzę jako miejsce rozmów mediacyjno-twórczych a nie emocjonalnych. O to gorąco proszę i apeluję do państwa. Spotkanie poświęcone Opolszczyźnie się odbędzie, odpowiednie pisma zostały już wysłane.

I jeszcze jedna krótka informacja. To już jest zdaje się tradycja, a mianowicie 14 listopada w Sejmie, nasza Komisja wspólnie z Politechniką Warszawską, organizuje konferencję na temat „Zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy jednostek samorządu terytorialnego”. Już dziś wszystkich państwa na tę konferencję zapraszam – 14 listopada 2016 r., sala kolumnowa Sejmu RP.

Pani poseł Milczanowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Mam pytanie dotyczące posiedzenia Komisji zwołanego na wniosek posłów Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej.

Chciałabym się dowiedzieć, czemu te obrady mają służyć? Temat Opola był już bowiem poruszany przez kilka komisji. Czy chodzi tylko o wywołanie kolejnych awantur? Sprawa jest przecież zamknięta i dlatego nie rozumiem, dlaczego po raz któryś mamy się nią zajmować na posiedzeniu Komisji?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Pani poseł, zgodnie z regulaminem Sejmu posłowie złożyli wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji poświęconego konkretnej sprawie. Jako przewodniczący Komisji nie mam innego wyjścia, jak zrealizować wniosek złożony zgodnie z regulaminem, tak stanowi art. 152 regulaminu.

Zwracam uwagę, że nie przychyliłem się do pomysłu, aby odbyło się wyjazdowe posiedzenie w Opolu, gdyż uważam, że miejscem do tego typu dyskusji jest Sejm. Nie mogę jednak łamać przepisów prawa i odmówić posłom realizacji ich wniosku. Myślę, że postąpiłem najbardziej rozsądnie, jak było można w takiej sytuacji. Doskonale wiem, że będzie to kolejne, drugie spotkanie na ten temat a może nawet trzecie, ale posiedzenie zostanie zwołane, musimy trzymać się regulaminu, a poza tym jesteśmy Komisją otwartą na problemy samorządowców i pełną życzliwości dla ich postulatów i wniosków.

Pan poseł Grabiec, bardzo proszę.

Poseł Jan Grabiec (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Nawiązując do kwestii Opolszczyzny, chciałbym zauważyć, że temat nie został wcale zamknięty. Po pierwsze dlatego, że podjęta decyzja może jeszcze zostać uchylona, takie przypadki już się zdarzały. Przypomnę tylko końcówkę poprzedniego roku, kiedy pani premier zmieniła decyzję wcześniejszej ekipy rządzącej dotyczącą zmiany granic konkretnych gmin. Procedura w tym zakresie istnieje i może warto wysłuchać głosu samorządowców, żeby taką ewentualność rozważyć. Po drugie, podczas rozmów o zmianie granic gmin przedstawiano samorządowcom z terenów okalających Opole możliwość

stworzenia przepisów, które zrekompensują im utracone dochody w następstwie dokonanej zmiany granic.

Pamiętajmy, że zmiana granic wygenerowała zmianę dochodów nieproporcjonalną do ilości zadań, które pozostają do realizacji w tych gminach. Realizacja tych zadań będzie niezwykle trudna, jeśli gminy pozbawi się części terytorium i części dochodów z podatków. Jeśli się nie mylę to obiecane przepisy nie ujrzały światła dziennego, bo do tej pory nie powstały. Może to jest pole do dyskusji? Myślę, że ta tematyka mieści się w kompetencjach Komisji, a z całą pewnością, moglibyśmy przynajmniej wysłuchać od samorządowców, w jakim położeniu znalazły się ich gminy w wyniku wdrożenia nieprzemyślanej, nagle podjętej decyzji o zmianie gminnego podziału administracyjnego. Są to przecież rzeczy o fundamentalnym znaczeniu z punktu widzenia funkcjonowania samorządów. Mam na myśli terytorium i dochody podatkowe.

Z tego, tak naprawdę, rodzi się prawdziwa samorządność, a jeśli duża grupa samorządowców zgłasza problem z wykonywaniem zadań przez gminy pozbawione dochodów i terytorium to komisja samorządu terytorialnego powinna zająć się tą sprawą.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dlatego, panie pośle, zapraszamy na nasze posiedzenie także przedstawiciela Ministerstwa Finansów, chodzi nam o to, żeby nie rozwałniać problemu.

Stałoby się tak, gdybyśmy najpierw rozmawiali tylko z przedstawicielem ministerstwa spraw wewnętrznych. Później i tak musielibyśmy się spotkać z przedstawicielami resortu finansów. Postanowiliśmy od razu zaprosić przedstawicieli obydwu ministerstw i przeprowadzić merytoryczną dyskusję. Liczę na to, że wszystkie niejasności i wątpliwości zostaną raz na zawsze wyjaśnione.

Uzupełniając niejako wypowiedź posła Grabca, chciałbym zauważyć, że decyzyjność w tych kwestiach znajduje się na poziomie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji a nie – komisji samorządu terytorialnego. Mówiąc prawdę, na tym etapie rozpatrywania sprawy, po naszej stronie, nie leżą żadne kompetencje poza ewentualną inicjatywą ustawodawczą w sprawie zmiany przepisów dotyczących ustalania granic gmin. W związku z tym zapraszam pana posła i jego klubowych kolegów zainteresowanych tą tematyką do podjęcia takiej inicjatywy i złożenia, w możliwie najkrótszym terminie, konkretnych propozycji ustawodawczych.

Pan poseł Dzikowski, bardzo proszę.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Do tego, co powiedział mój kolega Jan Grabiec, chciałbym dodać jeszcze jeden argument, jest to powód czysto systemowy.

Na przykładzie dokonanej zmiany granic na Opolszczyźnie możemy przeprowadzić całościową analizę procedury, która w tej chwili przebiega. Byłby to przypadek badania na żywym organizmie, ale po wyciągnięciu wniosków moglibyśmy wystąpić z inicjatywą ustawodawczą, albo przynajmniej zlokalizować luki w przepisach i wskazać popełnione błędy w działaniu. W tej sprawie rolę grają jeszcze emocje, bardzo silne. Doświadczenie uczy, że prawo zwykle poprawia się tam, gdzie życie nam pokaże, iż można było postąpić inaczej.

Moim zdaniem, planowane posiedzenie Komisji w sprawie Opola jest bardzo uzasadnionym działaniem.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję panu posłowi.

Prosiłbym, żebyśmy nie powtarzali wcześniej przedstawionych argumentów i nie dublowali wypowiedzi.

Pan poseł chciałby dodać coś nowego do dyskusji? Jeżeli tak, to bardzo proszę.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Postaram się dodać coś nowego i z pewnością nie będę się awanturował, panie przewodniczący.

Chciałbym na wstępie wyrazić podziękowanie dla pana przewodniczącego i dla prezydium Komisji, a przede wszystkim dla posłów, którzy wystąpili z inicjatywą zwołania

takiego posiedzenia. A teraz pozwolę sobie sprostować pewną rzecz. Nie było dwóch posiedzeń Komisji poświęconych problemowi Opola, na ten temat odbyło się zaledwie pół posiedzenia i to w warunkach braku kworum.

Posiedzenie, które zajęło się sprawą Opolszczyzny przy okazji, nieładnie to określe, wycieczki mieszkańców z tamtego terenu do Sejmu, miało formę dyskusji wewnątrz Komisji bez bezpośrednio zainteresowanych stron. W tej chwili stoję na stanowisku, że wysłuchanie samorządowców, zgodnie z decyzją pana przewodniczącego, w osobach prezydenta miasta Opola oraz burmistrzów i wójtów ościennych gmin, pozwoli nam w sposób rzetelny przeanalizować zastosowaną procedurę, która – moim zdaniem – została w tym przypadku bardzo mocno naruszona.

Myślę, że zadaniem dla naszej Komisji jest poprawienie ustawy o samorządzie, żeby w przyszłości nie było takiej sytuacji, iż mniejsze i słabsze gminy będą nękane przez silniejszych partnerów. Jeśli spojrzycie państwo poza Opole to dostrzeżecie m.in. problem rzeszowski. Okazuje się, że ościenne gminy w stosunku do Rzeszowa były nękane przez wiele lat i cały czas siano niepokój wokół ich przyszłości.

Dlatego wydaje mi się, że w tym konkretnym przypadku, którym jest poszerzenie granic miasta Opola (mimo, że w tej sprawie jest rozporządzenie MSWiA oraz że sprawa nie leży bezpośrednio w gestii Komisji), powinniśmy się nad nim pochylić. Przyjrzenia się wymagają nieprawidłowości, które ujawniły się od samego początku, tzn. przy nieprawidłowo złożonym wniosku, przy źle wykonanej ocenie przez wojewodę opolskiego itd. Z pewnością nie zostały wykorzystane w tej sprawie wszystkie instrumenty, które są dostępne ministrowi spraw wewnętrznych. Jak państwo być może wiecie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie udzieliło nawet odpowiedzi Ministerstwu Finansów na zadane pytania dotyczące kwestii budżetowych w gminach sąsiadujących z Opolem. Szereg spraw wymaga rozpatrzenia przez naszą Komisję.

Myślę, że będzie to dobry początek do prac nad konieczną nowelizacją ustawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Jak widzimy, czekają nas gorące obrady i bardzo ciekawa dyskusja.

Szanowni państwo, z mojej strony to byłoby wszystko, jeśli chodzi o dzisiejsze posiedzenie. Czy są jeszcze jakieś inne sprawy, które chcielibyście państwo poruszyć w tym punkcie obrad?

Pan poseł Jaskóła, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Jaskóła (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałbym jeszcze na moment cofnąć się do poprzedniego wątku i dyskusji dotyczącej frekwencji na posiedzeniach Komisji i podkomisji.

Pragnę poinformować członków Komisji (mam nadzieję, że ta wiadomość wszystkich zaciekawi), iż klub Kukiz'15 złożył projekt zmiany regulaminu Sejmu, w którym przewiduje, że plenarne obrady Sejmu nie mogą się pokrywać w czasie z posiedzeniami komisji sejmowych. Mam nadzieję, że państwo ten projekt poprzecie. Myślę, że przyjęcie tej zmiany usprawni nasze działania. Najlepiej byłoby, gdyby komisje obradowały w przeddzień posiedzenia plenarnego, ale jeśli już musiałyby pracować w trakcie posiedzenia, wówczas Sejm musiałby ogłaszać obligatoryjnie przerwę i nie mógłby obradować plenarnie.

Zachęcam państwa do poparcia naszej inicjatywy. Jestem przekonany, że jej przyjęcie skutecznie rozwiąże część naszych kłopotów. Chyba, że nie zależy nam na rozwiązaniu systemowym, wówczas cały czas będziemy narzekać, że posiedzenia plenarne odbywają się w tym samym czasie, kiedy obradują komisje i podkomisje. Gdybyśmy wdrożyli naszą inicjatywę, niewątpliwie łatwiej byłoby przewodniczącym poszczególnych komisji zgrać ze sobą terminy obrad tak, aby pasowały większości posłów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Wszystkim posłom dziękuję za udział w obradach.
Zamykam posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.
Informuję, że protokół z posiedzenia wraz załączonym pełnym zapisem jego przebiegu zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji.